

# Proces transfiguracji

**W tym artykule omawiamy proces transfiguracji, dzięki któremu mikrokosmos może powrócić do swojej dawnej świetności i wyrwać się z koła narodzin i śmierci w naszym świecie. Proces ten w jednym swoim aspekcie przebiega w duszy, a dokładniej mówiąc w trzech stanach duszy, w drugim aspekcie natomiast w czterokrotnej osobowości.**

Zacznijmy od omówienia pierwszego aspektu tego procesu. W Szkole Duchowej mówimy o trzech stanach duszy. Nie przechodzą one płynnie jeden w drugi, ale zdecydowanie różnią się między sobą i już samo przekonanie, że da się przejść z jednego stanu duszy w inny, powoduje niebezpieczeństwo powstania błędu, iluzji i splycenia tego zagadnienia. Rozróżniamy więc po pierwsze: duszę zrodzoną z natury, określaną też jako duszę krwi, po drugie: Nową Duszę i po trzecie: Duszę Duchową. Każda z tych trzech dusz tworzy pewną istotę i stanowi kwintesencję, skutek zaistnienia pewnego stanu bytu.

Dusza zrodzona z natury wyraża się w naszej postaci cielesnej, w nas jako osobowościach. Nowa Dusza wyraża się w osobowości stworzonej na nowo, w istocie duszy, a Dusza Duchowa w istocie duchowej. To trzy istoty, które bardzo różnią się między sobą, bytują oddzielnie i bynajmniej nie powstają w sposób ciągły na skutek procesu ewolucyjnego. Możemy to poznać po tym, że istoty te pochodzą z trzech różnych obszarów: dusza naturalna z materii tej natury, Nowa Dusza z obszaru czystych eterów, a Dusza Duchowa ze sfery Ducha. Bez wątplenia istnieje związek pomiędzy wszystkimi trzema stanami duszy. Dlatego powinniśmy zadać sobie pytanie: w jaki sposób następuje przejście z jednego stanu w drugi? W terminologii Szkoły Duchowej określamy to przejście mianem *transfiguracji* lub *wymiany osobowości* i oznacza to oddanie pierwszeństwa Nowej Duszy. Terminem *alchemiczne gody* określamy natomiast połączenie się Nowej Duszy z Duchem i powstanie trzeciej duszy, Duszy Duchowej.

Rozwój pierwszej duszy następuje mniej więcej automatycznie. Rodzi się, a stan krwi rodziców,

wychowanie, rozwój biologiczny kształtuje naszą świadomość „ja”, poznanie „ja jestem”. Manifestują się pewne cechy i predyspozycje oraz, jak to zwykle się mówi, objawia się charakter, który osiąga pewien określony rodzaj. Może stać się moralnie wątpliwy albo wzniosły, ale może też znaleźć się gdzieś pośrodku. Wszelkie dążenia do moralności, kultury i etyki osiągają zawsze pewną granicę, zdeterminowaną przez naturę, której nie można przekroczyć. A jednak ludzie wciąż próbują, pokładając w tym nadzieję. Również my, musimy uważać, aby nie popaść w iluzję, nie osłabić naszej zdolności rozróżniania i nie skierować naszych oczekiwań na ten świat, na *ziemski raj*. Chrystus powiedział: *Królestwo moje nie jest z tego świata*. I dodał jeszcze: *Sprzedaj wszystko, co masz i chodź za mną*. Wynika z tego wyraźnie, że nie należy podążać za Chrystusem w zwyczajny sposób, przy pomocy wrodzonych cech i zdolności oraz ziemskich wartości, lecz trzeba zacząć od początku w zupełnie innym obszarze, w innym Królestwie. Automatyczny proces powstawania duszy naturalnej nie jest więc kontynuowany w procesie powstawania Nowej Duszy.

Ta nowa, inna dusza często jest też nazywana istotą Chrystusową. Jeśli więc podążymy za Chrystusem, to narodzi się On w naszej istocie jako Nowa Dusza, a Gwiazda Betlejemka rozbłyśnie. Aby to osiągnąć, potrzebujemy nowej postawy życiowej, która przygotowuje i umożliwi wymianę osobowości między duszą naturalną a Nową Duszą. Pamiętajmy, że Nowa Dusza nie powstaje sama z siebie, jak to ma miejsce w sytuacji duszy naturalnej. Koniecznie potrzeba decyzji o przyjęciu nowej postawy życiowej, a także przywoływania nowych sił do wzmacniania i budowy nowej istoty, jaką jest druga dusza. Urzeczywistnienie

Nowej Duszy zachodzi jedynie dzięki stosowaniu nowych sił. Są to odmienne boskie siły, składające się z innych atomów, które przez praatom znajdują dostęp do naszej czterokrotnej osobowości. Struktura i organy naszej czterokrotnej osobowości zostały w cudowny sposób stworzone do tego, by żyć z sił ziemskiej natury i przetwarzać je, ale przede wszystkim, aby móc również przyjmować i przetwarzać siły boskiej natury. Nasza czterokrotna naturalna osobowość ma udział w trzech sferach: materialnej, eterycznej i astralnej. Punkt ciężkości świadomości znajduje się w ciele, w materii i to dlatego doświadcza ona świata przeciwieństw. Myśląc, rozkłada świat na części składowe, świadoma jest tylko siebie samej, myśli w oddzieleniu, indywidualnie i egoistycznie, w wyniku oddziaływania zewnętrznego aspektu naszych organów.

Nowa Dusza ma udział w wielu sferach, między innymi w szóstej sferze kosmicznej oraz w sferze czystych eterów i sił astralnych. Nowa Dusza powstaje z nowych sił eterycznych o zupełnie innej strukturze atomowej. Równocześnie z Nową Duszą rodzi się nowe ciało astralne, które doświadcza świata powiązań, wspólnoty, absolutnego braterstwa, zbiorowego dążenia i jedności. Punkt ciężkości tej świadomości znajduje się w ciele eterycznym, które na skutek przyjmowania nowych sił eterycznych, zwanych czterema Świętymi Pokarmami, podlega całkowitej transmutacji, czyli przemianie. Nigdy nie powinniśmy mylić nowego ciała eterycznego z ciałem eterycznym zrodzonym z natury. Oznaczałoby to bowiem nalewanie młodego wina do starych bukłaków. Do powstania nowego ciała eterycznego przyczyniają się subtelnomaterialne zdolności naszych organów. W tym kontekście należy pomyśleć o zadaniach przysadki mózgowej, ognia węzowego, splotu krzyżowego oraz o powstaniu w pełni nowych zdolności zmysłowo – organicznych, o czym można przeczytać w książce Jana van Rijckenborgha zatytułowanej *Gnoza w aktualnym objawieniu*.

Ten drugi stan duszy, Nowa Dusza, Dusza Chrystusowa, powstaje z sił nie związanych z ziemską naturą i dlatego może rozwijać się niezależnie oraz całkowicie uwolnić się od ciała materialnego. Z tego powodu jest ona wielkim pośrednikiem, łącznikiem pomiędzy ciałem a Duchem. Duch nigdy nie może wyrazić się w tej pierwszej, naturalnie zrodzonej duszy. Dlatego potrzebuje on pośrednika, medium czyli drugiej duszy. A kiedy ta zespoli się z Duchem, to mówimy wtedy o Duszy Duchowej, to jest o trzecim stanie duszy. Dusza Duchowa ma udział w całości, w Wieczności, czerpie ona z boskiej pełni i odżywiana jest z sił monady. Stanowi ona bezpośrednie połączenie ze Źródłem. Świadomość Duszy Duchowej spoczywa w *Domu Sancti Spiritus*, w samym Duchu, a jej cielesnym środkiem wyrazu jest ognisty krąg szyszynki.

Przejdźmy teraz do zbadania procesu przebiegającego w osobowości człowieka, zaczynającego się w sanktuarium serca. W większości wypadków za przyczyną silnego wstrząsu w życiu codziennym atom iskry Ducha w sercu zaczyna silnie wibrować. Aż do tej chwili był on, z powodu jakości życia oraz jakości krwi zwykłego człowieka, do tego stopnia ukryty i zasklepiony, że nie mógł przebudzić się pod wpływem Światła boskiego Słońca. Jeśli jednak w życiu, na skutek gorzkiego doświadczenia, następuje czasowe załamanie, którym dotknięta zostaje także krew, to jedna z siedmiu komór serca otwiera się, zamknięty w niej ogień rozpala się i na gruczoł grasicy znajdujący się pod mostkiem pada oślepiające Światło. W bardzo wielu sytuacjach pojedyncze uderzenie Światła nie jest wystarczające, założmy tu jednak, że grasicca okazała się podatna i że impuls Światła odniósł skutek – wtedy hormon grasicy wprowadza tę siłę Światła do małego obiegu krwi.

Jeśli ten atom iskry Ducha zostanie poruszony przez podczerwone Światło Gnozy, dojdzie do zupełnie szczególnego działania w grasicy, narządzie wewnętrznego wydzielania, znajdującym się pod

kością mostka. Atom iskry Ducha zaczyna w tym stanie silnie wibrować i swymi impulsami Światła pobudza grasicę, która dzięki temu zaczyna wydelać hormon do krwi małego krwioobiegu. Hormon ten jest tylko tymczasowym środkiem pomocniczym, podobnie jak to się dzieje w młodości. Grasica czynna jest w dzieciństwie człowieka, potem kurczy się i staje się latentna. Jednakże na skutek wibracji poruszonego gnostycznym Światłem atomu iskry Ducha zostaje ponownie ożywiona. W sytuacji uczenia dzieje się dokładnie tak samo, z tym że grasica zostaje wypełniona wibracjami praatomu, dla umożliwienia duchowego wzrostu.

Skoro tylko krew obdarzona tym szczególnym hormonem dojdzie do głowy, a tym samym poruszy mózg, w centrach mózgowych pod wpływem tej krwi zrodzą się szczególne myśli, charakterystyczne dla człowieka poszukującego. Człowiek został dotknięty wzywającym Światłem i za pośrednictwem atomu iskry Ducha, gruczołu grasicy, krwi i centrów mózgowych jego dialektyczne „ja” staje się tego świadome. W nieodparty sposób powstaje wiele innych myśli. W miarę jak centra mózgowe zostają w ten sposób pobudzone do działania, atom iskry Ducha wibruje dalej, ponieważ dokonany został wyłom zarówno we krwi, jak i w świadomości. Kiedy hormon wytwarzany przez grasicę zostanie wprowadzony do krwi małego krwioobiegu, siła Światła, z powodu jakości krwi, zostanie oczywiście mniej lub bardziej zaciemniona, ponieważ na mocy naszych narodzin nosimy w sobie obraz krwi religii tej natury lub okultyzmu tej natury, humanizmu tej natury albo materializmu. Dlatego pierwsze obrazy myślowe obudzone przez siłę Światła są bardzo niewyraźne i bezsilne. Zmiana następuje stopniowo.

Zaczyna się wtedy w człowieku proces poszukiwania. Rozumiemy też, że poszukiwanie jest procesem, w którym niczego nie można pominąć, procesem związanym z wieloma doświadczeniami, ponieważ pod wpływem obrazów myślowych przechodzi

się do kolejnych eksperymentów. Sprzymierza się z wszelkimi możliwymi kierunkami w tym świecie, gdyż prawdziwość i słuszność swoich myśli musi się sprawdzić w praktyce. Dlatego też jest tu tak wielu, którzy przemierzali już wiele dróg, którzy w trudzie i mozole znaleźli Szkołę Duchową. Pociaszmy się tym, że wszyscy musieli iść tą drogą. Hormon grasicy, który to wszystko spowodował, zostaje jednak oczywiście sprowadzony na dół przez krwioobieg, a aktywność istoty pożądań czyli astralnego „ja” sprawia, że ta wroga jej substancja zostaje wydalona z krwi za pośrednictwem nerek. Wszystkie substancje obce naturze „ja” zostają przez wątrobę i nerki wydalone z krwi. Jeśli jednak atom iskry Ducha wibruje w dalszym ciągu, co pociąga za sobą wszystkie wyżej opisane konsekwencje, to następuje osobiwa i dobrze znana wielu poszukującym sytuacja rozdwojenia bytu, sytuacja, kiedy to przeżywane są równocześnie dwa życia.

Na takiej podstawie krwi człowiek otrzymuje zrozumienie. Wibracja praatomu i zmienione funkcje hormonalne, które są jej następstwem, przeprowadzają zadziwiający proces w przybytku głowy. Zostaje tam zapalona pochodnia szyszynki, w wyniku czego uczeń wchodzi w związek z pierwszej ręki z powszechnym Światłem Gnozy. Kiedy boskie Światło zapalone zostanie w przybytku głowy, siła ta spływa prawym pasmem nerwu sympatycznego aż do splotu krzyżowego (plexus sacralis), który znajduje się w dolnym końcu kręgosłupa. Nerw sympatyczny składa się z dwóch pasm, biegnących po lewej i prawej stronie kręgosłupa. Wychodzą one z punktu powyżej rdzenia przedłużonego, gdzie stykają się z ognistym kręgiem szyszynki. Pozostają ponadto w łączności z komnatą królewską za kością czołową. Obydwa kanały tego cudownego drugiego rdzenia kręgowego tworzą dwa niezależne pola promieniowania. Jedno pole jest polem wysyłającym impulsy, męskim, o funkcji stwórczej, a drugie pole jest polem żeńskim, reagującym, sprawującym funkcję rodzącą.

Splot krzyżowy jest całkowicie odizolowany od zwykłego ognia węzowego. Tak więc prąd łaski Gnozy wypełnia całą istotę i zstępuje w dół aż do ziemskiej komory splotu krzyżowego. Tam obydwie pasma nerwu sympatycznego zostają skonfrontowane ze sobą – pole dające impuls zostaje połączone z polem objawiającym, z polem reagującym. Następnie lewym pasmem nerwu sympatycznego, polem reagującym prąd musi wznieść się z powrotem do góry, do miejsca spotkania w przybytku głowy. Tam zaczyna się nowy proces: Siła Gnozy wysyła impuls spływający w dół, a reagujące pasmo nerwu sympatycznego podaje do góry swą odpowiedź. Jeśli teraz możemy wyobrazić sobie to działanie, czyli krążenie objawienia gnostycznego w podwójnym nerwie sympatycznym, to potrafimy także wyobrazić sobie tego następstwa: układ sympatyczny, tknięty w ten sposób siłą gnostyczną, urasta do rangi nowego systemu nerwowego. Następuje więc dosłownie zmiana ciała fizycznego. Za pośrednictwem tego nowego systemu nerwowego i nowego systemu linii sił objawia się nowy eter wodoru. W krwi uwolniona zostaje nowa grupa hormonów, reagujących wyłącznie na nowy fluid nerwów. Powstaje nowy eteryczny fluid krwi i w ten sposób, powstaje zupełnie nowa osobowość, naprawdę wewnątrz, a jednak na zewnątrz starej osobowości tej natury, nowa osobowość Nowego Człowieka.

Ten nowy obieg magnetyczny jest nowym ogniem węzowym. Ta wędrówka ognia Gnozy poprzez układ sympatyczny spowoduje to, że zrodzi się nowy ogień węzowy, nowa świadomość, nowe „ja”. Nowa świadomość z kolei przejawia nową wolę, nowe pragnienie, zupełnie inny plan działania i całkowicie inną postawę życiową, posłuszeństwo wzrastające całkowicie w Gnozie, czyli całkowicie nowy stan życia, dostrojony do nowej, fizycznej podstawy innej rzeczywistości świata. U wszystkich, którzy posiadają tę nową świadomość, sprawi ona, że stopniowo będzie się objawiać nowe życie, kierowane przez tę właśnie świadomość. Nerw sympatyczny składa

się z dwóch pasm biegnących po obu stronach kręgosłupa. W wielu miejscach pasma te przerwane są splotami, zwojami nerwowymi (ganglionami). Splot nerwowy stanowi szaroczerwone, płaskie, okrągłe zgrubienie w paśmie nerwowym, które składa się z komórek o typowej konstrukcji i leży między nerwami albo we włóknach nerwowych. Także z rdzenia kręgowego wychodzą nerwy. Mówi się o gałęziach przednich i tylnych. Sploty układu sympatycznego są bezpośrednio połączone z przednimi odgałęzieniami odpowiednich nerwów rdzeniowych. Oprócz tego sploty te posiadają pewną ilość odgałęzień nerwowych, które wzdłuż tętnic biegną do prawie wszystkich organów, kontrolują ruchy serca i całego systemu naczyniowego.

Kiedy więc człowiek dojdzie do tego etapu i w jego układzie sympatycznym zacznie się nowy obieg magnetyczny a będzie on niezłomnie trwał w uśmiercaniu swojego „ja”, to fluid nerwów starej natury za pośrednictwem tylnego odgałęzienia nerwów rdzeniowych zabezpieczy ogólną równowagę biologiczną w starej budowli ciała. Jednakże prądy nerwów starej natury, które poprzednio wzdłuż przednich odgałęzień nerwów rdzeniowych doprowadzane były do całego organizmu, obecnie zostaną przecięte przez sploty układu sympatycznego, a zadania starej natury przejęte zostaną przez nowy prąd nerwów drugiego ognia węzowego. Następnym tego jest zmiana krwi i fluidu nerwów. Również działania wszystkich trzech przybytków i całego systemu hormonalnego ulegają zmianie. W ten sposób tworzy się całkiem nowy system linii sił, który z zewnątrz naśladuje wzorzec zwykłej osobowości, lecz który zostaje przepromieniowany i rozżarzony zupełnie nowymi prądami życia, pochodzącymi z nowego źródła świadomości w układzie sympatycznym.

Narodziła się Nowa Dusza i zaczyna budować swoje ciało duszy, Żółtą Szatę Godową. ☸